

„Wszystko w rodzinie” na rozpoczęcie sezonu artystycznego w Teatrze Dramatycznym

To podobno najzabawniejsza sztuka angielskiego mistrza farsy Ray’a Cooney’a – na początek nowego sezonu artystycznego, Teatr Dramatyczny w Białymstoku zaprasza na spektakl „Wszystko w rodzinie”. Premiera sztuki w reżyserii Witolda Mazurkiewicza w najbliższą sobotę, 14 września.

Akcja przedstawienia toczy się w sposób niezwykle skomplikowany i zaskakujący. W szpitalu św. Andrzeja w Londynie przygotowywane jest świąteczne przedstawienie dla pacjentów. Jednocześnie odbywa się tam zjazd neurologów. Już samo połączenie tych dwóch wydarzeń nie może skończyć się dobrze. Jakby tego było mało, jeden z lekarzy dowiadyuje się o niespodziewanej wizycie kogoś bliskiego, o którego istnieniu do tej pory nie miał najmniejszego pojęcia....

- Fabuła "Wszystko w rodzinie" różni się od typowych fars i tematów, które poruszają. Oczywiście jest tu motyw miłosny, związkowy, jak w każdej tego typu sztuce. Wątek między kobietą a mężczyzną stanowi jednak wyłącznie ognisko zapalne. Całość akcji skupia się wokół lawiny kłamstw i prób zafałszowywania rzeczywistości, tak aby prawda nie wypłynęła na jaw. I właśnie to jest w tym spektaklu najciekawsze. Sposób, w jaki następuje ciąg zdarzeń, wywołany przez głównego bohatera. To jest clue tej farsy - mówi Piotr Szekowski, odtwórca roli doktora Dawida Mortimore'a.

Najnowsze przedstawienie Teatru Dramatycznego reżyseruje Witold Mazurkiewicz - dyrektor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, znakomity, obsypany prestiżowymi nagrodami reżyser i aktor. „Wszystko w rodzinie” to kolejna farsa w jego reżyserii. W 2017 roku stworzył spektakl „Mayday”.

- Akurat tę z moich propozycji wybrał dyrektor Półtorak, bo ją realizowałem już u siebie i jest sprawdzona. Wiem, że na pewno będzie cieszyła się popularnością. Ludzie chcą się śmiać, chcą dobrze zrealizowanych komedii i fars. I uciekanie przed tym jest błędem, przynajmniej w miastach, w których istnieje jeden teatr dramatyczny – mówi reżyser.

Witold Mazurkiewicz przyznaje, że składową dobrej farsy są: aktorstwo, matematyka, precyzja i wykonanie. W przypadku „Wszystko w rodzinie” jest to także znakomicie napisany tekst Cooney’a,

- Farsę tworzą w lwiej części aktorzy, ludzie. To na nich się pracuje. Farsa rządzi się swoimi prawami, których ja specjalnie nie chcę zmieniać. Upieram się tylko przy tym, żeby to było zrobione z największą pieczołowitością i estetycznie. I wielką wagę przykładam, co, mam nadzieję, będzie widoczne - do scenografii, kostiumu i do profesjonalnego wykonania – dodaje Witold Mazurkiewicz.

Reżyser odpowiada także za opracowanie muzyczne i kostiumy. Scenografię do przedstawienia stworzył Tomasz Tobys. To założyciel portalu „FONT nie czcionka” oraz studia projektowego Studio FNC, pomysłodawca portalu „Grafik płakał jak projektował” oraz strony na Facebooku o tym samym tytule, która stała się najpopularniejszym fanpage’em o tematyce projektowej w Polsce.

Na Dużej Scenie Teatru Dramatycznego zagrają: Justyna Godlewska-Kruczkowska, Arleta Godziszewska, Monika Zaborska, Agnieszka Możejko-Szekowska, Krystyna Kacprowicz-Sokołowska, Krzysztof Ławniczak, Sławomir Popławski, Marek Tyszkiewicz, Marek Cichucki, Piotr Szekowski, Dawid Malec oraz gościnnie Franciszek Utko.

- „Wszystko w rodzinie”, to już moje trzecie spotkanie z Rayem

Cooney'em. Pierwsze to „Okno na parlament” w reżyserii Wojciecha Pokory. Dwa lata temu trafiłem do obsady „Mayday’a”. Komediowy schemat jego sztuk jest bardzo podobny. Kłamstwo głównego bohatera uruchamia całą lawinę nieporozumień i omyłek słowno-sytuacyjnych, które urastają do absurdu. W „Mayday’u” grałem Stanleya, faceta który z powodu swojego zaangażowania i temperamentu właśnie jeszcze bardziej komplikuje zawikłane losy swego przyjaciela. Dr Hubert Bonney z aktualnej realizacji ma trochę inny charakter, jest poważniejszy, wyważony i pełen zaufania do otaczających go ludzi. I to daje mi szansę odbicia się od poprzednio granej postaci w komedii o podobnej konstrukcji. I na to zwracam szczególną uwagę w budowaniu cech Huberta. Czym zaskoczę? Nie wiem. Na razie trwają próby i staram sam siebie zaskakiwać. A widzów, jak przyjdą na przedstawienie. Farsa sprawdza się tylko w konfrontacji z widzem i to natychmiastowo. Więc zapraszam - będziemy się zaskakiwać – zachęca Sławomir Popławski.

Aktorzy zgodnie przyznają, że praca nad farsą jest sporym wyzwaniem aktorskim.

- Farsa jest gatunkiem, który warunkuje: dyscyplina aktorów i muzykalność reżysera. Trzeba się nieźle „napocić” na etapie prób, żeby w spektaklu czuć swobodę, satysfakcję i dużą przyjemność. Wszystko powinno działać, jak w przysłowiowym zegarku. Ważne jest zaangażowanie i utrzymanie koncentracji przez cały czas trwania przedstawienia. Wtedy jest szansa na wyśmienitą zabawę na scenie, która na pewno udzieli się również naszym widzom - mówi Agnieszka Możejko-Szekowska, odtwórczyni roli Jane Tate.

Premiera przedstawienia odbędzie się w sobotę (14 września) o godz. 19.00. Spektakl będzie można obejrzeć także 15 września o godz. 16:00, 20 września o godz. 20:00 oraz 21 i 22 września o godz. 16.00. Bilety na wszystkie spektakle dostępne są w Kasie

Teatru oraz w sprzedaży internetowej: bilety.dramatyczny.pl.

Scena Duża

Czas trwania: 130 minut (z przerwą)

Więcej na www.dramatyczny.pl

źródło: Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki

oprac.ak